

Julia Duszyńska

# CUDA\_CZEK WYŚMIĘWACZEK

Ilustrował  
Artur Gulewicz



Nasza Księgarnia

## Pan Złośnicki spojrzał w lustro

Myślał sobie Cudaczek-Wyśmiewaczek, że nigdy a nigdy nie rozstanie się z panem Złośnickim. Bardzo mu dobrze w tej narożnej kamienicy w rynku. I żeby nie ta awantura z rowerem, kto wie, jak by to było.

Awantura z rowerem zaczęła się od tego, że Tadek kupił rower. Zbierał na to pieniądze przez kilka lat. Teraz tatko coś dołożył i kupili rower. Jaki piękny!

Tadek wskoczył na siodełko, bo już umiał jeździć. Nacisnął pedał i dalejze objeżdżać rynek dokoła. Najpierw wolno, potem coraz prędzej, że tylko pedały migają w górę i w dół. Potem trzymał się tylko jedną ręką kierownicy, a wreszcie zupełnie bez trzymania objechał cały rynek.

Złośnicki stał przy sklepie i patrzył. Nachmurzył się, usta skrzywił.

– Zaraz cię przewiozę! – zawołał starszy brat, mijając go w pędzie.

– Obejdzie się – wykrzywił się Złośnicki. Odwrócił się i pobiegł do domu.

– Mamo! – woła od progu.

– Co, dziecko?

– Tadek ma rower. Ja też chcę!

– Dobrze, synku! Od dziś zaczniemy składać na rower. Kiedy uskładasz połowę, tatko dołoży resztę i kupimy rower jak Tadzikowi. A tymczasem urośniesz.

– Ja chcę zaraz! Nie będę czekał! Są takie małe rowery. Tadek ma rower, to i ja chcę!

– Pewnie! Alboś ty gorszy? On ma rower, a ty nie! – dogaduje za uchem Cudaczek-Wyśmiewaczek.

Mama tłumaczy spokojnym głosem:

– Zaraz nie możesz mieć. Skądże tatko weźmie pieniędzy na dwa rowery w jednym roku?

– A Tadek ma? To i ja chcę! – krzyczy Złośnicki coraz głośniej.

– Przede wszystkim nie krzycz tak – upomina mama.

– Chcę roweru! Chcę zaraz!

Mama nie mówi już nic. Wychodzi z pokoju i drzwi zamyka. Pan Złośnicki rzuca się na ziemię, wali nogami w podłogę i krzyczy, krzyczy:

– Ja chcę roweeeru!



– Hu, hu, hu! – zaśmiewa się Cudaczek pod kołnierzem chłopca. – Hu, hu! Jak wesoło!

Niewiele głośniejszy ten śmiech od komarowego brzęku, ale może dlatego, że tuż za uchem, usłyszał go Złośnicki. Zerwał się na równe nogi.

– Kto tu się śmieje?

Nie zobaczył Cudaczka. Przecież to licho małe jak igła. Ale za to zobaczył siebie w lustrze. Zobaczył okropnie śmieszne, czerwone, zabeczane straszdyło.



I przeląkł się. Zakrył twarz rękami i uciekł.

– To tak się wygląda? Ojej!

Za chwilę był w umywalni. Umył twarz i ręce. Zaczesał zwichrzone włosy. Pomyślał, pomyślał i wybiegł przed dom.

– Przewieziesz mnie, Tadzik? – zapytał grzecznie brata.

– Ano, siadaj, bratku, za mną.

Objechali rynek jeszcze trzy razy.

– Dosyć – powiedział Tadek i zatrzymał rower.

– Nie! Jeszcze, jeszcze!

– Dosyć!

– Mało jeździłeś – pisnął Cudaczek za uchem, bo już mu brzuszek ścieniał.

Ale Złośnicki tylko trochę się skrzywił i powiedział:

– Szkoda.

Wieczorem, kiedy mama przyszła do niego na dobranoc, chłopiec objął ją mocno rękami za szyję.

– Mamusiu, ja coś powiem.

– No, co takiego?

– Ja nie będę się złościł.

– Naprawdę? To bardzo mnie cieszy.

– Ale mamusia będzie pomagała? Mamusia mi zawsze powie: „lustro”. Dobrze?

– Lustro? No, dobrze. Powiem. A czy to pomoże?

– Pomoże – westchnął Złośnicki, bo sobie przypomniał straszdyło, które zobaczył dzisiaj.

Zacząły się odtąd chude dni dla Cudaczka-Wyśmiewaczka. Złościcki wpadał nieraz w złość, ale już takich przedstawień z tupaniem, waleniem w ścianę i krzykiem nie było nigdy. A nawet zwyczajne gniewy zdarzały się coraz rzadziej. Cudaczek śmiał się czasem raz na dzień. Czasem wcale. W brzuszku burczało głośno.

Pewnego deszczowego ranka, kiedy tatko Złościckiego jechał na stację po towar, Cudaczek-Wyśmiewaczek wymknął się przez dziurkę od klucza, kichnął, bo mu coś kapnęło za kołnierz, i uczeplił się wozu. Pojechał w świat szukać lepszej gospody.



## Spis treści

|   |    |
|---|----|
| Cudaczek-Wyśmiewaczek i panna Obrażalska .. .. .        | 5  |
| Obrażalska pogniwała się na mamę i tatę .. .. .         | 11 |
| Cudaczek-Wyśmiewaczek głodny .. .. .                    | 18 |
| Cudaczek-Wyśmiewaczek wprowadza się do Złośnickiego ..  | 24 |
| Dobre dni u Złośnickiego .. .. .                        | 30 |
| Pan Złośnicki spojrział w lustro .. .. .                | 38 |
| Cudaczek-Wyśmiewaczek w mieście .. .. .                 | 43 |
| Cała zima u pana Beksy .. .. .                          | 49 |
| To jest pan Byle-jak .. .. .                            | 54 |
| Dużo śmiechu i niespodziewana wizyta .. .. .            | 60 |
| Cudaczek-Wyśmiewaczek u Kasi, co się grzebienia bała .. | 66 |
| Jak osioł Cudaczka ocalił .. .. .                       | 72 |
| Cudaczek-Wyśmiewaczek lata .. .. .                      | 76 |
| Wiedzą o Cudaczku! .. .. .                              | 80 |
| Cudaczek-Wyśmiewaczek nad morzem .. .. .                | 85 |
| Cudaczek-Wyśmiewaczek u panny Krzywinosek .. .. .       | 89 |
| Po co ta panna Ada? .. .. .                             | 95 |
| Ostatnia przygoda Cudaczka-Wyśmiewaczka .. .. .         | 99 |

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.  
02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c  
tel.: 22 643 93 89, 22 331 91 49  
faks: 22 643 70 28  
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy  
tel.: 22 331 91 55, tel./faks: 22 643 64 42  
Sprzedaż wysyłkowa  
tel.: 22 641 56 32  
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl  
**www.nk.com.pl**

*Książkę wydrukowano na papierze  
Lux Cream 90 g/m<sup>2</sup> wol. 1,8.*

**ZING**

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*  
Opieka redakcyjna *Joanna Kończak*  
Korekta *Katarzyna Nowak, Zofia Kozik*  
Opracowanie DTP, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13185-0

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2018 r.  
Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań